

Sygn. akt I ACa 911/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Marek Szymanowski (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Elżbieta Kuczyńska
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. K. (1)**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 18 października 2012 r. sygn. akt I C 288/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że podwyższa zasądzoną tam kwotę 2.192,65 zł do kwoty 3.991, 84 (trzy tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt jeden i 84/100) złotych;

2. w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 stycznia 2008 r. do 30 czerwca 2010 r. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2010 r. do dnia zapłaty;

3. w punkcie V (piątym) jedynie o tyle, że obniża wysokość renty należnej powodowi za okres od 1 lipca 2010 r. do 31 października 2012 r. do kwoty po 120 zł miesięcznie;

4. w punkcie VII (siódmym) w ten sposób, że podwyższa kwotę kosztów sądowych zasądzonych od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Suwałkach) do kwoty 5.078,10

(pięć tysięcy siedemdziesiąt osiem złotych i 10/100) złotych, a w pozostałym zakresie odstępuje od ściągnięcia od powoda nieuiszczonej części kosztów sądowych;

II. *oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;*

III. *odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa prawnego pozwanego za drugą instancję oraz odstępuje od ściągnięcia od powoda nieuiszczonej części kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.*

UZASADNIENIE

P. K. (1) w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w S. domagał się zasądzenia następujących kwot: 230.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lipca 2008 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę; 2.636,31 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia; 2.100 zł tytułem comiesięcznej renty płatnej począwszy od lipca 2010 r.; 54.360 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa tytułem skapitalizowanej renty za okres od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 30 czerwca 2010 r.; 291,36 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów.

W uzasadnieniu pozwu przytoczył, iż w dniu 26 lipca 2007 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny w wyniku, którego doznał on poważnych obrażeń. W toku postępowania likwidacyjnego, pozwany przyznał mu odszkodowanie w kwocie 220.863,55 zł (200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i 20.593,55 zł tytułem kosztów opieki), ale w związku z uznaniem, że przyczynił się on do wypadku na poziomie 60%, wypłacono mu jedynie 88.345,42 zł. W ocenie powoda, nie przyczynił się on aż w 60% do powstania wypadku i jego skutków, gdyż takie założenie czyni z niego osobę ponoszącą większą odpowiedzialność niż sam sprawca wypadku. Podnosił, że stopień jego przyczynienia się do powstania szkody zamyka się na poziomie 30%, uwzględniając niezachowanie należytej ostrożności i podróżowanie z kierowcą będącym po spożyciu alkoholu.

Pozwane (...) S.A. w S. wniosło o oddalenie powództwa. Podnosiło, że powód przyczynił się do wypadku w znacznym stopniu i dotychczas wypłacone świadczenie w pełni rekompensuje jego krzywdę. Zgodził się bowiem na jazdę z kierowcą, który tuż przed wypadkiem spożywał alkohol oraz miał orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a sam nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Wyrokiem z dnia 18 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach zasądził od pozwanego na rzecz powoda:

- kwotę 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 10 lipca 2008 r.;
- kwotę 2.636,31 zł tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w

wypłacie zadośćuczynienia za okres od dnia 11 maja 2008 r. do dnia 4 sierpnia 2008 r. od kwoty 70.000 zł oraz za okres od dnia 10 lipca 2008 r. do dnia 19 lutego 2009 r. od kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2010 r. do dnia zapłaty;

- kwotę 2.192,65 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia

10 października 2010 r.;

- kwotę 4.360 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od sierpnia 2008 r. do

czerwca 2010 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2010 r.;

- kwoty po 600 zł miesięcznie tytułem renty płatnej do dnia 10-go każdego

miesiąca, poczynając od lipca 2010 r..

Dalej idące żądania Sąd Okręgowy oddalił, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 526,10 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo skredytowanych przez Skarb Państwa i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Dnia 26 lipca 2007 r. P. K. (1) wraz z synem P. i bratankiem D. R., po zakończeniu pracy w O., postanowili pojechać do miejscowości W., samochodem marki B. (...) o nr rej. (...). Pojazdem kierował P. K. (2), albowiem jego właściciel D. R., miał orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres dwóch lat. Wiedzę o tym zakazie posiadał też powód. Po drodze, uczestnicy podróży zajechali do sklepu w O., w którym D. R. zakupił 5 lub 6 piw, które w trakcie dalszej podróży spożywał z powodem. Na trasie między K. a U., na prośbę D. R. doszło do zamiany kierujących pojazdem, wówczas po stronie kierowcy zasiadł D. R., a obok niego miejsce zajął P. K. (2). P. K. (1) cały czas siedział na tylnym siedzeniu po stronie prawej. Po wznowieniu podróży jedynie D. R. i P. K. (2) mieli zapięte pasy bezpieczeństwa. W miejscowości U. doszło do wypadku drogowego - D. R. stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ganek budynku. Na skutek tego zdarzenia P. K. (1) wypadł z samochodu i doznał licznych uszkodzeń ciała.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 14 listopada 2007 r. (sygn. akt II K 248/07) D. R. został skazany za nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym polegające na niezachowaniu należytej ostrożności i jeździe z nadmierną prędkością, w wyniku którego P. K. (1) doznał obrażeń ciała oraz za niezastosowanie się do wcześniejszego orzeczenia Sądu Rejonowego w Olecku z dnia 23 lutego 2007 r. zakazującego mu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych - na łączną karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Po wypadku P. K. (1) został przewieziony helikopterem do Szpitala Wojewódzkiego w S., gdzie początkowo przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii, a następnie na Oddziale (...) Ogólnej. Ujawniono u niego obecność ognisk stłuczenia mózgu w obu płatach czołowych i w prawym płacie ciemieniowym, niewielkiego krwiaka podtwardówkowego w prawej okolicy skroniowej, cechy krwawienia do przestrzeni podpajęczynówkowej w lewym płacie ciemieniowym i w sąsiedztwie namiotu mózdzku oraz obecność licznych złamań kości czaszki (złamanie jarzmowo-szczękowe obustronne, złamanie kości czołowej po stronie prawej, złamanie górnej i dolnej ściany prawego oczodołu, złamanie skrzydła większego kości klinowej po stronie lewej, złamanie łuski lewej kości skroniowej).

Podczas pobytu w szpitalu (...) był zmieniony psychicznie, pobudzony psycho-ruchowo, zdezorientowany w miejscu, czasie i co do własnej i innych osób. W związku z tym opiekę nad nim sprawowali żona i dzieci. Wymagał też przymusowego unieruchomienia w godzinach nocnych oraz stałego nadzoru przez około pół roku po opuszczeniu szpitala. W związku z wystąpieniem obuocznej ślepoty wymagał pomocy przy przemieszczaniu się. Przez ten okres odczuwał silny ból głowy, a przy wypisie ze szpitala do domu, miał zawroty głowy, zaburzenia równowagi, był osłabiony przewlekłą biegunką występującą po antybiotykoterapii, w związku z czym wymagał pomocy osób drugich przy chodzeniu. Zaczęły mu też dokuczać zaburzenia pamięci i nietolerancja jazdy samochodem z powodu bólów głowy i wymiotów.

W czerwcu 2010 r. u powoda kilkakrotnie wystąpiły skurcze mięśni twarzy, w związku z czym był hospitalizowany w Szpitalu w O. na Oddziale Chorób Wewnętrznych. Wówczas wykonano badanie EKG, które ujawniło zapis nieprawidłowy ze zmianami zwłaszcza w lewej okolicy skroniowej. Od tego czasu poszkodowany pozostaje pod opieką Poradni Neurologicznej i przyjmuje leki przeciwpadaczkowe.

Bezpośrednimi następstwami wypadku jakiemu uległ powód są encefalopatia pourazowa pod postacią padaczki pourazowej, zaburzenia pamięci i zachowania, zaburzenia lokomocyjne, nadwrażliwość na dźwięki oraz obustronne uszkodzenie nerwów wzrokowych z ich zanikiem pourazowym skutkujące obuoczną ślepotą. Wszystkie te schorzenia mają charakter trwały, choć niektóre z nich mogą być modyfikowane poprzez leczenie. Aktualnie uszczerbek związany z utratą wzroku obu oczu wynosi 100%, a w zakresie zmian neurologicznych wynosi 20%.

Skutkami wypadku są także osłabienie koncentracji uwagi, osłabienie bezpośredniej pamięci werbalnej, duża podatność na czynniki zakłócające, osłabienie plastyczności procesów intelektualnych, możliwości planowania i rozwiązywania zadań logicznych, obniżony krytycyzm wobec własnych możliwości, objawy zwiększonej labilności emocjonalnej z tendencjami do zachowań impulsywnych, silne reakcje lękowe w sytuacjach subiektywnego zagrożenia czy nadmiernej stymulacji bodźcami słuchowymi. Stan procesów poznawczych jest zaburzony w umiarkowanym stopniu. Na poziomie przeciętnym funkcjonuje myślenie abstrakcyjne, pamięć werbalna i sensomotoryczna. Na skutek zmian organicznych i radykalnej zmiany sytuacji życiowej nastąpiły w osobowości powoda, zwłaszcza w reakcjach emocjonalnych, znacznego stopnia niekorzystne zmiany (drażliwość, napięcie, reakcje lękowe), które nie występowały u niego przed wypadkiem.

Poza tym, skutkiem wypadku komunikacyjnego jest obustronne przytępienie słuchu graniczącego z głuchotą typu odbiorczego. Uszkodzenie słuchu tego stopnia uniemożliwia normalne porozumiewanie się. Obrażenia ciała powstałe w wyniku wypadku spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu w zakresie narządu słuchu w wysokości: ucho prawe - 15%, a ucho lewe - 20%. Z czasem może dojść do pogłębienia się głuchoty i nasilania szumów usznych, które potęgują uszkodzenie słuchu. Jedynym możliwym rozwiązaniem jest protezowanie przy pomocy aparatów słuchowych, chociaż nie można wykluczyć nieskuteczności tego urządzenia.

Wraz z upływem czasu i stosownym leczeniem, odbiór bodźców słuchowych i dotykowych oraz pamięć werbalna i sensomotoryczna systematycznie ulegały poprawie. Aktualnie sprawność tego typu pamięci jest u niego lepsza, niż wówczas, gdyby miał sprawny wzrok. Nadal jednak wymaga czasowej opieki z powodu utraty wzroku, tzn. pomocy przy poruszaniu się szczególnie w obcym środowisku, przygotowaniu posiłków, co się wiąże z robieniem zakupów, gotowaniem oraz częściowo przy utrzymaniu higieny osobistej, kąpieli, goleniu się. Ponadto przytępienie słuchu graniczące z głuchotą uniemożliwia mu codzienną komunikację słowną. Nie może normalnie porozumieć się z otoczeniem, jest pozbawiony możliwości słyszenia sygnałów ostrzegawczych o groźącym niebezpieczeństwie w codziennym życiu, zarówno w domu jak i poza nim.

Przed wypadkiem P. K. (1) wykonywał pracę zarobkową: w okresie od 23 sierpnia 1974 r. do dnia 31 sierpnia 1976 r. zatrudniony był na czas nieokreślony na stanowisku kierowcy w Wojewódzkim Zakładzie (...) w B. Oddział O., w okresie od dnia 6 marca 1978 r. do dnia 14 listopada 1990 r. na stanowisku kierowcy i blacharza-konserwatora w (...) Spółdzielni (...) w O., w okresie od dnia 17 stycznia 1994 r. do dnia 31 października 2001 r. na stanowisku stolarza w (...) Spółdzielni (...) w O., w okresie od dnia 15 lipca 2007 r. do dnia 14 marca 2008 r. na stanowisku elektromechanika w Firmie Usługowo-Handlowej (...) S. R. w O.: od dnia 15 lipca 2005 r. za wynagrodzeniem w kwocie 850 zł brutto miesięcznie, od dnia 15 lipca 2006 r. za wynagrodzeniem 900 zł brutto miesięcznie i od dnia 16 lipca 2007 r. za wynagrodzeniem 950 zł brutto miesięcznie.

W związku z doznanymi w wypadku drogowym obrażeniami, P. K. (1) został uznany za osobę niezdolną do pracy i w związku z tym, przyznano mu świadczenie rentowe: decyzją z dnia 4 kwietnia 2008 r. w wysokości 1.109,35 zł oraz jednocześnie za okres od dnia 24 stycznia 2008 r. do dnia 30 kwietnia 2008 r. wypłacono jednorazowo kwotę w wysokości 3.638,55 zł (przyznano kwotę 3.707,55 zł), a następnie decyzją z dnia 23 marca 2009 r. w wysokości 1.226,45 zł. Ponadto powód został zaliczony do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności, wymagającym zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz pomoce techniczne, wsparcia w samodzielnej egzystencji, stałej i długotrwałej opieki osób trzecich oraz prawa do zamieszkiwania w oddzielnym pokoju.

W dacie wypadku sprawca szkody - D. R. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w (...) S.A. w S.. Pismem z dnia 3 kwietnia 2008 r. P. K. (3) zwrócił się do (...) S.A. o wszczęcie postępowania i terminową likwidację szkody w postaci zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł i kosztów ogólnych w kwocie 40 zł, w tym o wypłatę w terminie 30 dni bezspornej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł, zastrzegając, iż roszczenia te mają charakter tymczasowy. Pismem z dnia 23 kwietnia 2008 r. ponowił swoje żądanie w zakresie m. in. wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł oraz kosztów uzyskania dokumentacji medycznej i kosztów ogólnych w kwocie 48,75 zł. Pismem z dnia 12 maja 2008 r. (...) S.A. potwierdziło przyjęcie zawiadomienia o zajściu zdarzenia losowego objętego ochroną ubezpieczeniową. Z uwagi na bierność zakładu ubezpieczeniowego w wypłacie zgłoszonego roszczenia, pismem z dnia

29 maja 2008 r. P. K. (1) po raz kolejny ponowił swoje żądanie wypłaty odszkodowania, domagając, m.in. wypłaty kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 8,75 zł z tytułu kosztów uzyskania dokumentacji medycznej, kwoty 70 zł z tytułu kosztów dokumentacji medycznej (rachunek nr (...)) oraz kwoty 40 zł z tytułu kosztów ogólnych. Z kolei pismem z dnia 23 lipca 2008 r. wezwał pozwaną spółkę do niezwłocznego zakończenia likwidacji szkody w terminie do dnia 10 sierpnia 2008 r.

W wyniku wszczętego postępowania likwidacyjnego, zakład ubezpieczeń ustalił, że P. K. (1) na skutek wypadku doznał urazu czaszkowo- mózgowego, niedowidzenia obuocznego, zaburzeń psychicznych. Uznał, że urazy te mają charakter trwałe i nie rokowały powrotu do zdrowia. Dla dalszych ustaleń stanu zdrowia uznał, iż konieczne jest przeprowadzenie badań z udziałem lekarzy o specjalności okulistyki i neurologii. Dnia 31 lipca 2008 r. (...) S.A. przyznała powodowi kwotę 70.008,75 zł tytułem bezspornego odszkodowania (70.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 8,75 zł tytułem zwrotu kosztów za uzyskanie dokumentacji medycznej) oraz skierowała go na badania z udziałem neurologa i okulisty. Pismem z dnia 20 listopada 2008 r. powód poinformował pozwaną, że dotychczas wypłacone zadośćuczynienie jest nieadekwatne do wysokości poniesionego przez niego szkody i podwyższył je do kwoty 500.000 zł. Ponadto wniósł o refundację kosztów w związku z koniecznością sprawowania opieki przez osobę trzecią od dnia wypadku do końca roku 2008 r. w wysokości 1.200 zł. Dodatkowo wniósł o wypłatę ustawowych odsetek za zwłokę od wypłaconej kwoty 70.000 zł poczynając od dnia 10 maja 2008 r. do dnia 4 sierpnia 2008 r. w wysokości 1.918,77 zł.

W toku dalszego postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił, że powód wskutek wypadku doznał w znacznym stopniu (50%) zmian otępiennych mających wpływ na całodzienne jego funkcjonowanie w ciągu dnia przy pomocy osób trzecich. Badanie neurologiczne wykazało, iż nie był zorientowany co do czasu, otoczenia, poruszał się powolnie, drobnymi kroczkami. Ponadto doznał rozległego urazu twarzoczaszki, którego skutkiem był obustronny zanik nerwów wzrokowych - ślepotą, ale zdaniem pozwanego wpływ na to miało jego wcześniejsze inwalidztwo, albowiem w 2000 r. i 2001 r. wykonano u niego operację zaćmy, wpięrow oka prawego, a później lewego, oraz że miał wszczepione soczewki wewnątrzgałkowe. Stąd pozwany ocenił jego uszczerbek na poziomie 70%.

Pismem z dnia 13 lutego 2009 r. (...) S.A. uznała roszczenie P. K. (1) w zakresie kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 20.593,55 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich nad poszkodowanym, kwoty 170 zł tytułem zwrotu kosztów za wykonane badanie wzroku oraz kwoty 100 zł tytułem zwrotu kosztów za dojazdy do placówek medycznych i przyznała mu odszkodowanie w kwocie 220.863,55 zł, którą pomniejszyła o 60% stopień przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia i przyznała mu ostatecznie 88.345,42 zł. Po uwzględnieniu wcześniej wypłaconej już kwoty 70.008,75 zł, ostatecznie wypłaciła kwotę 18.336,67 zł.

Pismem z dnia 20 marca 2009 r. P. K. (1) zakwestionował przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie i stopień przyczynienia się do powstania szkody. Dodatkowo wniósł o przyznanie mu renty w wysokości 1.200 zł miesięcznie, poczynając od dnia 1 stycznia 2009 r. Pozwany uznał te roszczenia za zasadne jedynie w łącznej kwocie 3.871,47 zł, na którą to kwotę składały się: zwrot poniesionych kosztów leczenia w wysokości 238,59 zł, zwrot kosztów za dojazdy w wysokości 1.232,88 zł, wyrównanie renty za okres od dnia 1 stycznia 2009 r. do dnia 31 maja 2009 r. w kwocie 2.400 zł, jednak uwzględniając 60% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody przyznał mu kwotę 1.548,58 zł. Jednocześnie przyznał P. K. (1) rentę w wysokości 1.200 zł, którą pomniejszyła o 60%.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo, co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia za doznaną w wyniku wypadku szkodę niemajątkową (krzywdę), której nie zrekompensowała kwota wypłacona w toku likwidacji szkody (art. 445 k.c.) zwrócił uwagę, że celem tego świadczenia pieniężnego jest złagodzenie krzywdy w postaci negatywnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, które powodują wyłączenie z normalnego życia, uniemożliwiają pełne możliwości zarobkowania.

Wskazując na rozmiar i charakter odniesionych przez powoda obrażeń ciała i ich następstwa zdrowotne, intensywności i rodzaju rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, rokowania na przyszłość

oraz sytuację życiową poszkodowanego po wypadku, Sąd I instancji uznał, że zachodzą podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie wyższej niż ustaliło to (...) S.A. w S.. Podkreślił, że oprócz cierpień towarzyszących wypadkowi i leczeniu, podstawowym skutkiem wypadku jest całkowita ślepota powoda, na którą nie miały wpływu wcześniej przeprowadzone u niego zabiegi operacyjne zaćmy obu oczu. Zaznaczył też, że obecnie powód jest osobą całkowicie uzależnioną od pomocy bliskich, odczuwa silne bodźce lękowe, co ewidentnie przekłada się na jego funkcjonowanie w środowisku lokalnym. Wypadek wytrącił go z dotychczasowego trybu życia, sprawił, że z osoby samodzielnej stał się osobą nieporadną, uzależnioną od pomocy osób innych i niezdolną do kontynuowania dotychczasowej pracy zawodowej.

Mając to na uwadze, Sąd uznał, że odpowiednią dla zrekompensowania powoda poczucia krzywdy oraz jego cierpień fizycznych i psychicznych będzie kwota 300.000 zł.

Jednocześnie jednak zauważył, że wpływ na rozmiar doznanego przez powoda uszczerbku, miało zachowanie jego samego. Powód bowiem, z racji bliskich stosunków rodzinnych oraz wspólnej pracy miał świadomość, że D. R. nie posiada uprawnień do prowadzenia samochodu. Pomimo to zdecydował się na kontynuowanie z nim podróży i to także pomimo tego, że wcześniej spożywali wspólnie alkohol. Oznacza, to, że między lekkomyślnym zachowaniem powoda a szkodą istnieje normalna zależność w znaczeniu art. 361 § 1 k.c. Dlatego też uznał, że współdziałał poszkodowanego w spożywaniu alkoholu z kierowcą i następnie podjęcie decyzji jazdy z nietrzeźwym kierowcą pojazdu mechanicznego, uzasadniało przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody (art. 362 k.c.).

Dodatkowo Sąd zauważył, że P. K. (1) naruszył przepisy Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908), gdyż wbrew art. 39 ust. 1 tej ustawy, podczas jazdy nie korzystał z pasów bezpieczeństwa. Dodał przy tym, że z opinii biegłych sądowych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego J. C. oraz M. C..

Obaj biegli w swoich wnioskach byli zgodni, iż powód w trakcie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Powyższe zachowanie powoda, w ocenie biegłego M. C., było ewidentną przyczyną dla powstania na jego ciele tak rozległych obrażeń, o czym wcześniej była mowa. Takiemu jednoznaczному wnioskowi sprzeciwiał się biegły J. C.. W swojej opinii, wyraził stanowisko, że prawidłowe stosowanie pasa bezpieczeństwa najprawdopodobniej nie uchroniłoby powoda przed uderzeniem w prawe tylne drzwi, ich ościeże lub szybę, jednak jest też prawdopodobne, że mogłoby złagodzić skutki takiego uderzenia. W ocenie biegłego, zapięty pas uchroniłby powoda przed wypadnięciem z samochodu, chociaż materiał dowodowy nie daje podstaw do określenia w jakim stopniu zastosowanie pasa bezpieczeństwa mogłoby ograniczyć obrażenia doznane przez powoda w chwili zderzenia auta z przeszkodą, a tym bardziej nie można ustalić, które z tych obrażeń miałyby łagodniejszy charakter i łagodniejszy wpływ na późniejszy stan jego zdrowia.

Biegły podkreślił, że w przedmiotowej sprawie nie ma możliwości pełnego odtworzenia przebiegu wypadku z dnia 26 lipca 2007 r., choć można domniemać z dużym prawdopodobieństwem, iż obrażenia prawej strony ciała powoda wynikały z uderzenia w prawe wewnętrzne powierzchnie elementów pojazdu, zaś obrażenia lewej strony ciała powstały w chwili wypadania z pojazdu lub (i) w chwili upadku na podłoże. Odnosząc się zatem do faktu wypadnięcia powoda z pojazdu wskazał, iż prawidłowe zastosowanie pasa bezpieczeństwa całkowicie wykluczałoby taką możliwość. Trzypunktowy pas bezpieczeństwa, szczególnie w biodrowej części skutecznie utrzymywałby ciało wewnątrz pojazdu. Nawet bowiem przy bardzo złożonym pozderzeniowym ruchu pojazdu, z dachowaniem i koziołkowaniem łącznie, pasy bezpieczeństwa skutecznie zapobiegłyby wypadnięciu ciała pasażera z pojazdu. Powyższe pozwala wskazać, że obrażenia powoda w postaci złamania żeber IV-VII w linii pachowej tylnej po stronie lewej i złamania łuski lewej kości skroniowej, powstałe przy wypadnięciu z samochodu, przy prawidłowo stosowanym pasie bezpieczeństwa w chwili wypadku, najprawdopodobniej nie wystąpiłyby.

Sąd uznał w związku z powyższym, że brak jest podstaw do przyjęcia, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez powoda, stanowiło przyczynę wszystkich elementów szkody. Przede wszystkim Sąd podzielił ustalenia biegłego J. C., że składowa siła bezwładności działająca na powoda w prawą stronę (w kierunku prawych drzwi tylnych) była na tyle

duża, że własnym ciałem wygiął on drzwi tylne na zewnątrz, na skutek czego mogło dojść do odblokowania zamka w drzwiach. Poza tym powstanie obrażeń prawej strony głowy powoda w postaci rany w okolicy prawej, stłuczenia u podstawy obu płatów czołowych i przedniej części prawego płata skroniowego, złamania prawej kości czołowej ze szczeliną złamania przechodzącą na górną ścianę oczodołu i penetracje do zatoki czołowej, złamania dolnej ściany oczodołu prawego z krwiakiem prawej zatoki szczękowej wymagało silnego uderzenia w przeszkodę, a taką przeszkodę mogły być twarde i sztywne elementy pojazdu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, iż powód swoim zachowaniem polegającym na godzeniu się na jazdę z kierowcą po spożyciu alkoholu, świadomość o zakazie prowadzenia przez D. R. pojazdów mechanicznych oraz brak zapiętych pasów bezpieczeństwa jako sprzecznym z zasadami współzycia społecznego, przyczynił się w 50% do powstania szkody na jego osobie w rozumieniu przepisu art. 362 k.c.

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem w razie, gdy uprawniony do naprawienia szkody, który przyczynił się do jej powstania, otrzymał uprzednio w związku ze zdarzeniem rodzącym szkodę określoną korzyść majątkową, odszkodowanie przysługujące mu od sprawcy szkody określa się w ten sposób, że najpierw zmniejsza się odpowiednio obowiązek naprawienia szkody (art. 362 k.c.), po czym od tak ustalonej sumy odlicza się świadczenie wcześniej przyznane poszkodowanemu (por. uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 9 marca 1974 r. w sprawie o sygn. akt: III. CZP. 75/73, OSNC 1974/7-8/123, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 3 sierpnia 2012 r. w sprawie o sygn. akt: I. ACa. 309/12, niepubl.).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, ustaloną powyżej wysokość zadośćuczynienia w kwocie 300.000,00 zł Sąd Okręgowy obniżył o stopień przyczynienia się (50%) poszkodowanego, a więc do kwoty 150.000,00 zł oraz pomniejszył o wypłaconą już przez pozwanego z tego tytułu kwotę 80.000,00 zł uznając, iż do zapłaty pozostała kwota 70.000,00 zł i taką też kwotę zasądził w pkt 1 wyroku. Podstawę orzeczenia o odsetkach od tej kwoty stanowił przy tym przepis art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 481 k.c.

Odnosząc się do roszczenia powoda w zakresie żądania zwrotu kwoty 2.636,31 zł tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, jest ono zasadne.

Zgodnie z art. 482 § 1 k.c. od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłużnej sumy. W ocenie Sądu, żądanie w/w odsetek uzasadnione jest brzmieniem art. 481 w zw. z art. 455 k.c. oraz art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Z treści powyższych przepisów wynika, że obowiązek dłużnika aktualizuje się w chwilę wezwania go przez wierzyciela. W przypadku odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń, terminy wymagalności świadczeń reguluje w/w ustawa. Zgodnie z normą art. 14 ust. 1 i 2 w/w ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Jak wynika z ustaleń Sądu, pismem z dnia 2 kwietnia 2008 r. (wysłanym następnego dnia) powód zgłosił pozwanemu swoją szkodę i sprecyzował wysokość roszczenia, jednak dopiero dnia 12 maja 2008 r. własnym pozwany potwierdził przyjęcie tego zgłoszenia i wniósł o przesłanie dodatkowej dokumentacji potwierdzającej jego

odpowiedzialność, pomimo, iż dysponował na tym etapie wyrokiem skazującym D. R. oraz pismem potwierdzającym jego odpowiedzialność. Zgodnie z art. 14 w/w ustawy pozwany powinien był wypłacić bezsporną część świadczenia najpóźniej w dniu 10 maja 2008 r. (uwzględniając czas potrzebny na dostarczenie korespondencji), a termin 90 dnia, w którym pozwany powinien zaspokoić wszystkie pozostałe roszczenia powoda, upłynął najpóźniej w dniu 9 lipca 2008 r. Pozwany, pomimo terminowego obowiązku spełnienia świadczenia, dopiero dnia 4 sierpnia 2008 r. wypłacił powodowi świadczenie w kwocie 70.000 zł, zaś kwotę 10.000 zł- dnia 19 lutego 2009 r.

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał, że pozwany w zakresie kwoty 70.000,00 zł pozostawał w opóźnieniu od dnia 11 maja 2008 r. do dnia 4 sierpnia 2008 r., co stanowi kwotę 1.896,71 zł oraz w zakresie kwoty 10.000,00 zł od dnia 10 lipca 2008 r. do dnia 19 lutego 2009 r., co stanowi kwotę 739,60 zł - łącznie 2.636,31 zł. Mając na uwadze powyższe, Sąd na podstawie przepisu art. 14 ust. 1 i 2 w/w ustawy w zw. z art. 482 § 1 k.c., orzekł jak w pkt. II wyroku.

Zdaniem Sądu zachodziły też podstawy do tego, aby w sprawie niniejszej zasądzić na rzecz powoda rentę poczynając od lipca 2010 r. w oparciu o treść art. 444 § 2 k.c., który stanowi, iż jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie wynika jednoznacznie, iż powód, przed wypadkiem z dnia 26 lipca 2007 r. prowadził aktywny tryb życia, był osobą samodzielną, pomagał w domu, pracował zarobkowo (w dacie wypadku uzyskiwał wynagrodzenie w kwocie 950,00 zł miesięcznie). Od daty wypadku powód, w związku z wypadkiem, całkowicie uzależniony jest od osób trzecich, nie może on normalnie porozumieć się z otoczeniem, jest pozbawiony możliwości słyszenia sygnałów ostrzegawczych o grożącym niebezpieczeństwie w codziennym życiu, zarówno w domu jak i poza nim. W powiązaniu z trwałą utratą wzroku, przytępienie słuchu uniemożliwia orientację w przestrzeni i możliwości samodzielnego poruszania się. Powód wymaga stałego i systematycznego leczenia przeciwpadaczkowego. Ponadto wymaga podawania leków zapobiegających objawom choroby lokomocyjnej oraz wpływające na poprawę pamięci. W związku z doznanymi w wypadku drogowym obrażeniami, powód został uznany za osobę niezdolną do pracy. Ponadto P. K. (1) został zaliczony do osób o znacznym stopniu niepełnosprawności, wymagającym zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze oraz pomoce techniczne, wsparcia w samodzielnej egzystencji, stałej i długotrwałej opieki osób trzecich oraz prawa do zamieszkiwania w oddzielnym pokoju.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę zasądzenia na rzecz powoda renty stanowi zwiększenie potrzeb wyrażających się w przyszłych powtarzających się stałych wydatkach obejmujących między innymi konieczną opiekę, rehabilitację, pielęgnację, zakup środków farmakologicznych. W tym zakresie Sąd Okręgowy nawiązał do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r. w sprawie o sygn.. akt: III CK 392/04 w którym Sąd ten przyjął, iż w takim przypadku wystarczające jest wykazanie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego. Poszkodowany może bowiem aktualnie nie dysponować na razie odpowiednimi środkami finansowymi na dokonanie wydatków, które jednak są konieczne. W innym wyroku Sąd Najwyższy podniósł, iż przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego, (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r. w sprawie o sygn. akt: IV. CR. 50/76, OSNC 1977/1/11, Lex nr 2015).

Mając na uwadze powyższe, Sąd pierwszej instancji uznał, iż zasadne jest przyznanie powodowi żądanej renty w wysokości 1.200,00 złotych miesięcznie (jak się zdaje omyłkowo w jednym z zdań Sąd Okręgowy określił ją jaką rentę z tytułu trwałej niezdolności do pracy, choć niewątpliwie przedmiotem żądania pozwu była renta z tytułu zwiększonych potrzeb k. 12 i takiej renty dotyczą rozważania Sądu).

Uwzględniając stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody (50%), roszczenie jego podlegało obniżeniu do kwoty 600,00 zł miesięcznie.

W sprawie poza sporem było też, że powód na skutek wypadku z dnia 26 lipca 2007 r. od samego początku wymaga stałej opieki osoby trzeciej. Jest on osobą pozbawioną całkowicie wzroku, ma problemy z kontaktowaniem się z otoczeniem. Toteż co do zasady żądanie przyznania skapitalizowanej renty Sąd uznał za zasadne.

Powód wniósł o zasądzenie skapitalizowanej renty za okres od dnia 1 stycznia 2008 r. do dnia 30 czerwca 2010 r. w kwocie 54.360,00 zł, przyjmując, iż wysokość renty wynosi 2.100,00 zł za okres 30 miesięcy pomniejszonej o kwotę 8.640,00 zł wypłaconą przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym. W ocenie Sądu Okręgowego, żądanie to nie zasługiwało w pełni na uwzględnienie. Po pierwsze, jak wynika z wyżej przytoczonych motywów dotyczących przyznania powodowi renty, wartość jej Sąd ustalił na kwotę 1.200,00 zł. Po drugie zdaniem Sądu Okręgowego, obowiązek jej wypłaty aktywował się na koniec lipca 2008 r., uwzględniając art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, stąd też obowiązek ten zamyka się w okresie 26 miesięcy. Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, iż przysługujące powodowi świadczenie w postaci skapitalizowanej renty wynosi 26.000,00 zł, które należało pomniejszyć o stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody (50%) oraz wypłaconą przez pozwanego kwotę 8.640,00 zł za okres od stycznia 2008 r. do czerwca 2010 r. Stąd też, Sąd uznał, iż roszczenie w zakresie skapitalizowanej renty za okres od sierpnia 2008 r. do czerwca 2010 r., winien zamykać się kwotą 4.360,00 zł ($26.000,00 \text{ zł} - 50\% = 13.000,00 \text{ zł} - 8.640,00 \text{ zł} = 4.360 \text{ zł}$). Dlatego też, Sąd orzekł jak w pkt. IV wyroku.

Analizując dalsze zgłoszone przez powoda roszczenia pod kątem art. 444 § 1 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, iż odszkodowanie w tym zakresie obejmuje również wszelkie poniesione koszty. W niniejszej sprawie bezspornie powód, w związku z wypadkiem, poniósł następujące koszty: 20.593,55 zł - tytułem kosztów opieki, 1.332,88 zł - tytułem kosztów dojazdów - łącznie kwotę 21.926,43 zł. Pozwany, w toku postępowania likwidacyjnego uwzględnił w całości te roszczenia, jednak mając na uwadze przyczynienie się powoda do powstania szkody, pomniejszył je o 60% i wypłacił mu kwotę 8.770,57 zł ($8.237,42 \text{ zł} + 533,15 \text{ zł}$). Nie ulega wątpliwości, że powód przez wiele miesięcy wymagał stałej całodobowej opieki, którą sprawowała jego najbliższa rodzina, co wiązało się też z licznymi wyjazdami do szpitala, konsultacjami lekarskimi. Stąd też Sąd uznał, iż uzasadniony jest zwrot powodowi poniesionych wydatków stanowiących różnicę pomiędzy kwotą należną (21.926,43 zł) a wypłaconą (8.770,57 zł), pomniejszony o stopień przyczynienia się jego do powstania szkody (50%), tj. $2.192,65 \text{ zł}$ ($20.593,55 \text{ zł} - 50\% = 10.296,78 \text{ zł} - 8.237,42 \text{ zł} = 2.059,36 \text{ zł}$; $1.332,88 \text{ zł} - 50\% = 666,44 \text{ zł} - 533,15 \text{ zł} = 133,29 \text{ zł}$). Dlatego też Sąd orzekł jak w pkt. III wyroku.

O brakujących kosztach sądowych (wydatkach) orzekł zaś na podstawie art. 113 ust. 1 o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c.

Ze względu na częściowe uwzględnienie żądania powoda, na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., Sąd odstąpił od stosunkowo rozdzielonych kosztów procesu.

Przedstawiony wyżej wyrok Sądu Okręgowego w Suwałkach ten zaskarżyły obie strony.

Powód w swojej apelacji, kwestionował wyrok w części oddalającej powództwo i zarzucał Sądowi pierwszej instancji naruszenie:

- art. 362 k.c. polegające na zmniejszeniu wszystkich należnych mu kwot świadczeń aż o 50% z powodu przyczynienia się do wypadku i jego skutków, pomimo że okoliczności sprawy uzasadniały uznanie 30% przyczynienia się,
- art. 361 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, że jego zachowanie polegające na podróżowaniu z kierowcą, który ma zakaz prowadzenia pojazdów i który spożywał piwo przed jazdą, pozostawało w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem,
- art. 445 § 1 k.c. przez błędne uznanie, że kwota 300.000 zł jest odpowiednim zadośćuczynieniem, kompensującym krzywdę,

- art. 444 § 1 k.c., przez zasądzenie niskiej kwoty tytułem kosztów opieki,
- art. 444 § 2 k.c., przez zasądzenie zbyt niskiej kwoty tytułem comiesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb, a w związku z tym również zbyt niskiej kwoty tytułem skapitalizowanych odsetek,
- art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) przez błędne przyjęcie, że obowiązek wypłaty renty z tytułu zwiększonych potrzeb aktywował się dopiero po wszczęciu postępowania likwidacyjnego i roszczenia za okres poprzedzający to postępowanie są niezasadne,
- art. 233 § 1 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że poprzez świadomość jazdy z kierowcą, który ma zakaz prowadzenia pojazdów i który spożywał piwo przed podróżą, przyczynił się on do szkody aż w 50%,
- art. 322 k.p.c. przez niezasadne jego zastosowanie do ustalenia zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. przez nieskorzystanie z opinii odpowiedniego biegłego i samodzielne dokonanie - bez posiadania wiadomości specjalnych i pomimo braku jakichkolwiek dowodów w tym zakresie - ustaleń faktycznych w przedmiocie wpływu spożytego przez kierowcę alkoholu na jego zdolność kierowania pojazdem.

Wskazując na powyższe apelacja powoda wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwot: 158.000 zł (ponad zasądzoną już kwotę 70.000 zł) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 10 lipca 2008 r., 1.500 zł (ponad zasądzone 600 zł) tytułem pozostałej części renty miesięcznej z tytułu zwiększonych potrzeb, począwszy od sierpnia 2008 r., 50.000zł (ponad zasądzone 4.360 zł) tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 stycznia 2008 r. do 30 czerwca 2010 r. z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa, 6.637,62zł (ponad zasądzone 2.059,36 zł) tytułem zwrotu kosztów opieki w okresie od 28 sierpnia do 31 grudnia 2007 r.

Z kolei pozwany zaskarżył wyrok w punkcie IV - w zakresie, w jakim Sąd zasądził od na rzecz powoda kwotę powyżej 3.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2010 r.; w punkcie V w zakresie, w jakim Sąd zasądził rentę w wysokości powyżej 120 zł miesięcznie w okresie od lipca 2010 r. października 2012 r. i zarzuciła mu naruszenie:

- art. 444 § 1 k.c. i art. 444 § 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odszkodowania oraz renty do października 2012 r. w wysokości wyższej niż należna;
- art. 316 § 1 k.p.c. przez nie uwzględnienie stanu rzeczy wg dnia wydania wyroku w zakresie wysokości zaspokojonego przez pozwanego roszczenia z tytułu renty;
- art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku, z jakiego tytułu przyznano rentę;
- pominięcie okresu za jaki pozwany uznała koszty opieki w wysokości 20.593,55 zł i tego, że do października 2012 r. wypłacała rentę w wysokości po 480 zł miesięcznie.

Apelacja pozwanego wносиła o zmianę punktu IV wyroku przez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 3.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2010 r. - tytułem skapitalizowanej renty za okres od sierpnia 2008 r. do czerwca 2010 r. i oddalenie tego roszczenia w pozostałym zakresie; zmianę punktu V wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 3.360 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od lipca 2010 r. do października 2012 r. oraz zasądzenie na rzecz powoda kwoty po 600 zł miesięcznie tytułem renty począwszy od dnia 1 listopada 2012 r. albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda jest zasadna jedynie w niewielkiej części, natomiast apelacja pozwanego skierowana tylko co do rozstrzygnięcia o rencie i kosztach procesu, oparta na żądaniu spełnienia świadczenia jest zasadna w istotnej części.

Jak wiadomo Sąd Apelacyjny orzeka w sprawie na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w pierwszej instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe dopuszczając nowy dowód z dokumentów bankowych dołączonych do apelacji pozwanego na okoliczność dobrowolnego płacenia części renty przez pozwanego (480 zł miesięcznie). Nadto Sąd Apelacyjny ponowił dowód z dokumentów wymienionych w postanowieniu dowodowym Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 4 października 2012 r. (k. 671) znanych stronom, z uwagi na fakt, iż postanowienie to zapadło na rozprawie, o terminie której niewłaściwie zawiadomiono pełnomocnika powoda, bowiem zawiadomienie wysłano na stary adres, zamiast na wskazany w piśmie procesowym nowy adres (k. 658).

Przechodząc do zarzutów wniesionych apelacji rozważania w sprawie wypada rozpocząć od analizy zasadności przyjętego stopnia przyczynienia się powoda do powstałej szkody (art. 362 k.c.) bowiem zakres przyczynienia się poszkodowanego przekłada się na ostateczną wysokość zgłoszonych przez niego roszczeń. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ustalenie Sądu Okręgowego przyczynienia się powoda do szkody w 50%, jednakże zauważa, iż z uzasadnienia zaskarżonego wyroku trudno jest wywnioskować jaki zdaniem Sądu pierwszej instancji wpływ miał brak zapiętych pasów na przyjęte przyczynienie się do szkody powoda. Jak wcześniej wskazano przyczynienie się powoda do szkody Sąd Okręgowy wywiódł z tego, iż powód jechał jako pasażer z kierowcą, który nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, bo miał je zatrzymane za jazdę w stanie nietrzeźwym, oraz razem z tym kierowcą spożywali w trakcie jazdy piwo. W zakresie natomiast przyczynienia się do szkody powoda wynikłego z niezapięcia pasów Sąd Okręgowy opierając się na opinii biegłego J. C. zdawał się te okoliczności bagatelizować, mimo że wcześniej dopuszczona przez ten Sąd opinia dawała podstawy do uznania niezapięcia pasów za główną przyczynę doznanych obrażeń. Można mówić tu o pewnej sprzeczności uzasadnienia, gdzie Sąd z jednej strony (k.18 uzasadnienia) wskazuje, że niezapięcie pasów było jedną z okoliczności wziętych pod uwagę przy zadośćuczynieniu, z drugiej poprzedzone to zostało wywodem Sądu opartym na opinii biegłego C. bagatelizującym fakt niezapięcia pasów.

W orzecznictwie sądowym przyczynienie się do zwiększenia szkody wskutek nie zapięcia pasów przez pokrzywdzonego nie budzi wątpliwości i jest powszechnie przyjmowane, nierzadko nawet bez przeprowadzenia opinii biegłego w tym zakresie, przy czym wysokość tego przyczynienia jest odnoszona do konkretnych okoliczności. Regułą jest jednak, iż sądy przyjmują z reguły, iż brak zapięcia pasów daje raczej dość istotny stopień przyczynienia się tego samego. By nie być gołosłownym można wskazać: 50% przyczynienie się zaaprobowane przez SA w P. w wyroku tego Sądu z dnia 23 listopada 2006 r. w sprawie I A Ca 678/06 (LEX nr 298407); 30% przyczynienie się zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku tego Sądu z dnia 10 lutego 2012 r. w sprawie I A Ca 1405/11 (LEX nr 1109992), 25% przyczynienie przyjęte przez Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 28 lipca 2009 r. w sprawie I A Ca 341/09 (Apel.-W-wa 2010/1/2), 40 % przyczynienie się przyjęte przez Sąd Apelacyjny w Katowicach z dnia 20 września 2012 r. I A Ca 983/11 (LEX nr 1220476), 20% przyczynienie przyjęte przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku z dnia 15 listopada 2011 r. I A Ca 1080/11 (LEX nr 1216271) i przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku z dnia 10 października 2012 r. I A Ca 445/12 (LEX nr 1220414).

Przypomnieć wypada, iż obowiązek zapinania pasów wynikający z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r. poz. 1137 j.t.) był przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego, który potwierdził zgodność tego przepisu z Konstytucją wyrokiem z dnia 9 lipca 2009 r. SK 48/05 (OTK-A 2009/7/108). W uzasadnieniu swego wyroku Trybunał Konstytucyjny odwołując się materiałów informacyjnych w ramach kampanii Krajowej Rady (...) Ruchu Drogowego "Ostatni wyskok", W. 2005 - wskazał na poważane skutki nie zapięcia pasów zarówno przez kierowcę jak i pasażerów pojazdu. Trybunał odwołał się też do badań i danych N. A. (...), amerykańskiej agencji rządowej wskazujących, iż stosowanie pasów biodrowo-barkowych zmniejsza ryzyko powstania śmiertelnych obrażeń u osób siedzących z przodu samochodu o 45% oraz ryzyko powstania ciężkich obrażeń o 50% (por. (...) Report, F. R. by (...) Front-S. (...) of (...) A. T., W. 2000, s. 1). Podobne okazały się też wyniki badań przeprowadzonych przez organizację pozarządową (...) Transport S. C. (...), które dowiodły, że pasy bezpieczeństwa redukują około 50% śmiertelnych i ciężkich obrażeń (podane źródło przez TK: K. J., (...) praktyki w egzekwowaniu i promowaniu pasów bezpieczeństwa, cz. I, Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego, 2005, nr 2, s. 14). Trybunał Konstytucyjny, uwzględniając badania i statystyki prowadzone w ramach Krajowej Rady (...)

Ruchu Drogowego, wskazał, że podnoszony czasem argument przeciwko zapinaniu pasów, z powodu ewentualnych problemów z opuszczeniem auta w razie pożaru wskazał, iż jedynie 0,5% wypadków drogowych wiąże się z pożarem auta. Badania wskazują natomiast, że przy wyrzuceniu ciała przez przednią szybę ryzyko odniesienia ciężkich ran w wypadku jest 25 razy większe, natomiast ryzyko śmierci jest 6 razy większe, niż w razie uwięzienia w pojeździe. Według badań, przy zderzeniu z prędkością 50 km/godz. ciało jest wyrzucane z siedzenia z siłą 1 tony, zatem przy uderzeniu w stałe elementy samochodu skutki takiego zdarzenia mogą być śmiertelne. Nie jest przy tym też uzasadniony pogląd, że wystarczającym zabezpieczeniem zamiast pasów są poduszki powietrzne, podczas gdy poduszka powietrzna redukuje ryzyko śmierci o 50% tylko wtedy, gdy podczas wypadku działa wspólnie z pasami bezpieczeństwa (por. powołane przez TK materiały informacyjne w ramach kampanii Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego "Ostatni wyskok", Pasy bezpieczeństwa - mity i fakty, Warszawa 2005).

Nawiązując do powyższych rozważań zdaniem Sądu Apelacyjnego nie powinno zatem budzić istotnych wątpliwości to, iż niezapięcie pasów jest nie tylko naruszeniem konkretnej normy prawnej, ale zważywszy na uzasadnienie wprowadzenia tej normy uprawnione jest przyjęcie domniemania, że poszkodowany, który w chwili zdarzenia pojazdu będącego w ruchu nie miał zapiętych pasów przyczynił się do szkody czyli, że zasadą jest istnienie związku przyczynowego między niezapięciem pasów a doznanymi obrażeniami (szkodą), a do oceny Sądu dokonanej w konkretnych okolicznościach sprawy należy ustalenie stopnia tego przyczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego skoro obowiązek zapięcia pasów wynika z konkretnej i jednoznacznej normy prawnej, której celem jest bezpieczeństwo podmiotu do którego jest ona skierowana, to ciężar wykazania faktu, iż brak zapięcia pasów w danych okolicznościach nie miał znaczenia dla powstania (zwiększenia) szkody winien obciążać pokrzywdzonego. W niniejszej sprawie niewątpliwym było, iż powód nie miał zapiętych pasów w chwili zdarzenia w świetle całokształtu okoliczności sprawy, co potwierdzają ustalenia obu opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego J. C. (k.630-641) oraz M. C. (k.469, 540) zgodnych w tym zakresie jak i zgodnych jeszcze w jednym punkcie, a mianowicie, że powód nie wypadłby z samochodu, gdyby miał zapięte pasy. W swojej opinii biegły C. za najbardziej prawdopodobną wersję przebiegu zdarzenia (k. 470), uznaje taką, w której w wyniku uderzenia prawą stroną auta w ganek dochodzi do otwarcia drzwi tylnych, a powód nie mający zapiętych pasów wypadł przez te drzwi i uderzył głową o betonowy ganek. Biegły ten przyznał na rozprawie (k. 536v.), iż wniosek o uderzeniu powoda w betonowy słupek jest jego przypuszczeniem opartym na wieloletniej praktyce w policji drogowej i ocenie obrażeń doznanych przez powoda. Można oczywiście zarzucić przedmiotowej opinii, iż nie daje pewności co do przebiegu zdarzenia, tyle tylko, że opinia biegłego C., którą Sąd Okręgowy uznał za bardziej miarodajną, to także jedynie próba wskazania domniemanego przebiegu zderzenia, a zdaniem Sądu Apelacyjnego niektóre jej wnioski budzą zdziwienie. Niczym nie są bowiem uzasadnione wnioski opinii, że zapięcie pasa nie uchroniłoby powoda przed uderzeniem głową, w tylne drzwi. Nie wymaga bowiem wiadomości specjalnych dostrzeżenie tego, iż w przypadku zapiętych pasów uderzenie nastąpiłoby przy zupełnie inaczej działających siłach i powodowałoby mniejsze skutki dla powoda. Biegły zdaje się to po części przyznawać (k. 640) wskazując, że nie jest wykluczone, że prawidłowe stosowanie pasa bezpieczeństwa przez powoda „mogłoby złagodzić skutki takiego uderzenia”. Żadna z opinii nie rozstrzyga miarodajnie, w jaki sposób powstały najistotniejsze obrażenia powoda, czy były wynikiem uderzenia w drzwi pojazdu (biegły C.), czy skutkiem wypadnięcia z samochodu i uderzenia głową w betonowy ganek (biegły C.). Nawet w świetle tych różniących się opinii, bezspornym jest zarówno fakt niezapięcia pasów przez powoda jak i to, że co najmniej część obrażeń była skutkiem niezapięcia pasów. W przypadku opinii biegłego C. (wypadnięcie z auta uderzenie w ganek i upadek) w przypadku opinii C. (obrażenie lewej strony ciała powstały wskutek wypadania z pojazdu lub w chwili upadku na podłoże k.640). Wypada też zauważyć, co było bezsporne, iż zarówno kierowca jak i syn powoda siedzący z przodu – obaj mający zapięte pasy – nie doznali żadnych obrażeń, co samo przez się w sposób istotny podważa rozważania biegłego C. co do obrażeń, jakie powód doznałby gdyby pasy miał zapięte (zeznanie P. K. (2) k. 14 akt karnych). Powód kwestionujący stopień przyczynienia się prezentuje w apelacji pogląd, iż niezapięte pasy uzasadniały przyjęcie przyczynienia się na poziomie 5% (k. 719), co należy uznać za zdecydowanie za zbyt niski procent przyczynienia się. Dla oceny przyczynienia istotne jest nie tylko niezapięcie pasów przez powoda ale i pozostałe jego nieprawidłowe zachowania, których następstwem było wystąpienie szkody. Sąd Apelacyjny w pełni podziela rozważania Sądu Okręgowego co do oceny zachowania powoda polegającego na podróżowaniu z kierowcą po spożyciu alkoholu jak nie posiadającym uprawnień.

Wypada zauważyć, w orzecznictwie sądowym zarówno jazda z kierowcą, zwłaszcza z którym sam poszkodowany wcześniej alkohol spożywał również uzasadnia przyjmowanie znacznego stopnia przyczynienia się sięgającego co najmniej 25 % (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985 r. IV CR 412/85 OSP 1986/4/87; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r. III CKN 606/00 LEX nr 550935 LEX nr 550935). W innym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85 (LEX nr 8740) zachowanie poszkodowanego polegające na spożywaniu alkoholu z kierowcą i następnie podjęcie decyzji jazdy z nietrzeźwym kierowcą pojazdu mechanicznego określił na poziomie 30% przyczynienia się do powstania szkody. W jeszcze innym wyroku SN z dnia 29 października 2008 r. (IV CSK 243/08 LEX nr 590267) Sąd ten zaakceptował przyjęcie przez Sąd Apelacyjny 50% przyczynienia się do szkody przez pokrzywdzonego (nietrzeźwego) jadącego z kierowcą, u którego stwierdzono 1,8 promila alkoholu we krwi. Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie, iż w każdej sprawie, w której postawiono zarzut przyczynienia się poszkodowanego i sąd przyczynienie takie stwierdza, to koniecznym jest konkretna, zindywidualizowana ocena pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania.

Z kolei w przypadku, kiedy (sprawca) kierowca nie tylko nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem a poszkodowany na dodatek spożywał z nim wspólnie alkohol przed rozpoczęciem podróży to stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody winien być jeszcze wyższy. W tym zakresie warto odnotować wyrok SN z dnia 19 listopada 2008 r. III CSK 154/08 (LEX nr 950431), gdzie Sąd Najwyższy zaakceptował przyjęcie 50% przyczynienia się do powstania szkody małoletniego, który zginął w wypadku jak pasażer przewożony przez innego małoletniego, który nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów, a przed rozpoczęciem jazdy spożywał alkohol. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tym bardziej uzasadniony jest przyjęcie istotnego poziomu przyczynienia się przez poszkodowanego powoda, który z racji chociażby na wiek i doświadczenie życiowe (powód miał 57 lat) powinien lepiej przewidywać skutki jazdy z osobą bez uprawnień, po spożyciu alkoholu i bez zapiętych pasów.

Reasumując w tym zakresie materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w sposób oczywisty pozwalał na ustalenie, iż powód świadomie podróżował z kierowcą, z którym wcześniej pił piwo, i o którym wiedział, że miał zatrzymane prawo jazdy za jazdę w stanie nietrzeźwości, a nadto sam będąc po spożyciu alkoholu nie zapiął pasów.

Nie można podzielić zarzutów apelacji w zakresie dotyczącym przyczynienia się co do rzekomego braku związku między spożywaniem alkoholu i brakiem uprawnień do kierowania a powstałą szkodą. Jak wcześniej wskazano w powoływanym orzecznictwie pogląd o istnieniu takiego związku jest ugruntowany. Wpływ alkoholu na zdolności motoryczne kierowcy, w tym np. na zdolność do podejmowania ryzykownych manewrów czy opóźnienie reakcji przy podejmowaniu niezbędnych manewrów nie wydaje się być sporny nie tylko w orzecznictwie, ani w dotychczasowym dorobku nauki na ten temat. Co się tyczy twierdzeń apelacji, jakoby sam brak uprawnień nie świadczy o braku umiejętności do kierowania pojazdami, to jest to argument tylko pozornie trafny. Trzeba bowiem w tym zakresie przede wszystkim wyjść od tego, że w stosunku do sprawcy uprawniony organ (sąd) prawomocnym wyrokiem nakazowym z dnia 23 lutego 2007 r. orzekł zakaz prowadzenia pojazdów na okres 2 lat (wyrok k.63 akt II K 248/07) z uwagi na kierowanie pojazdem po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości. Nie wymaga szerszych rozważań to, iż uzasadnieniem dla środka karnego w postaci zakazu kierowania pojazdami (art. 33 pkt 3 k.k.) - jest przede wszystkim eliminacja zagrożenia jakie kierowcy ci stwarzają dla innych użytkowników ruchu. Orzeczenie zatem przez uprawniony organ zakazu prowadzenia pojazdów, jest nie tylko dodatkową represją karną dla takiego kierowcy, ale również stwarza domniemanie, że prowadzenie przez takiego kierowcę pojazdu w okresie, w którym ma orzeczony zakaz prowadzenia tych pojazdów stanowiłoby zagrożenie dla innych użytkowników ruchu. Twierdzenie apelacji, iż sprawca wypadku mimo orzeczonego zakazu posiadał umiejętności prowadzenia pojazdu jest w okolicznościach niniejszej sprawy jest co najmniej wątpliwe, skoro latem i relatywnie dobrych warunkach drogowych doprowadził on do wypadku. Umiejętność kierowania pojazdem polega między innymi na tym, że kierowca porusza się nim z prędkością bezpieczną, umożliwiającą panowanie nad pojazdem.

W tym stanie rzeczy i po powyższych rozważaniach Sąd Apelacyjny akceptuje przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia się od szkody wynoszący 50% i nie podziela żądań apelacji obniżenia tego stopnia do 30%.

W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego sam ustalany stopień przyczynienia się do szkody nie oznacza jeszcze, iż właśnie w takim samym stopniu nastąpi obniżenie odszkodowania czy zadośćuczynienia, bowiem o tym ostatecznie decyduje Sąd w ramach art. 362 k.c. biorąc pod uwagę okoliczności mające tu znaczenie w tym wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 241/09 LEX nr 677896; wyroku SN z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 243/08 LEX nr 590267). W niniejszej sprawie zdaniem Sądu Apelacyjnego przyjąć należy, iż całokształt okoliczności branych pod uwagę w ramach art. 362 k.c. uzasadniał pomniejszenie należnego powodowi odszkodowania o połowę.

Przechodząc do wysokości ustalonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia na poziomie 300.000 zł uznać należało, że stanowi ono odpowiednio sumę w rozumieniu art. 445 §1 k.c. Wprawdzie Sąd Okręgowy nawiązał też do art. 322 k.p.c., co podnosi apelacja, ale z rozważań Sądu Okręgowego nie wynika, aby ustalenie zadośćuczynienia nastąpiło w oparciu o art. 322 k.p.c. zamiast o art. 445 §1 k.c., odwołanie do tego przepisu miało zatem charakter jedynie pomocniczy. Przechodząc do zarzutu obrazu art. 445 § 1 k.c. sprowadzającego się do zarzutu określenia go przez Sąd pierwszej instancji w zbyt niskiej wysokości Sąd Apelacyjny nie stwierdził okoliczności uzasadniających ten zarzut. W zakresie określania wysokości zadośćuczynienia i uprawnienia w tym zakresie sądu odwoławczego wypada zauważyć, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 stycznia lipca 1970 r. III PRN 39/70 (OSNC 1971/3/53) wyraził pogląd, iż określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, Sąd drugiej instancji może je zaś korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Wprawdzie wyrok ten został wydany w okresie, kiedy istniał model postępowania rewizyjnego, to jednak w obecnym modelu apelacyjnym pogląd ten jest, co do zasady dalej trafny i aktualny, jeżeli Sąd odwoławczy w postępowaniu apelacyjnym nie poszerzył materiału dowodowego, a zatem orzeka na podstawie dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji. Podobne wnioski wynikają z analizy późniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego, które przyjmuje, że zarzut zawyżenia (zaniżenia) wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wówczas, gdyby nie zostały uwzględnione wszystkie okoliczności istotne dla ustalenia tej wysokości, chyba że wymiar zadośćuczynienia byłby rażąco niewłaściwy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., I CKN 591/97, niepubl.).

Jak wiadomo zadośćuczynienie pieniężne spełnia przede wszystkim funkcję kompensacyjną, ale jest z natury rzeczy niewymierne, w odróżnieniu od odszkodowania za doznaną szkodę na osobie. Okoliczność ta powoduje, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się charakter ocenny jaki ma wysokość zadośćuczynienia, a konsekwencją tego jest przyznanie sądom dużego zakresu swobody (por. w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 66). Jak wyżej wspomniano obecnie przy określaniu zadośćuczynienia odstępuje się od wcześniej dominującego przy określaniu zadośćuczynienia kryterium, jakim była wysokość stopy życiowej społeczeństwa i w chwili obecnej kryterium to ma charakter raczej pomocniczy niż główny (por. wyrok SN z 14 stycznia 2011 r. OSNP 2012/5-6/66). Nie oznacza to jednak tego, że obecnie kryterium to pozbawione jest znaczenia, chodzi jedynie o to, żeby kryterium to nie podważało kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40; wyrok SN z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 października 2004 r., I ACa 530/04, LEX nr 179052)

Kwota 300.000 złotych przyjęta z podstawę zadośćuczynienia przez Sąd Okręgowy uwzględnia wszystkie okoliczności mające znaczenie przy ustalaniu odpowiedniej sumy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Doznane przez powoda cierpienia niewątpliwie były znaczne, a skutki zwłaszcza w zakresie utraty wzroku trwale i wpływające na jego dotychczasowe życie, ale i ustalone zadośćuczynienie nie jest niskie. Dość powiedzieć, iż kwota 300.000 złotych jako Sąd przyjął (przed przyczynieniem się) odpowiada ponad 315 miesięcznym (ponad 26-letnim) wynagrodzeniom brutto, jakie powód uzyskiwał przed wypadkiem (950 zł miesięcznie). Zdaniem Sądu Apelacyjnego żądanie przez powoda zadośćuczynienia na poziomie 440.000 złotych jest oderwane od treści art. 445 §1 k.c. i wskazanego określonego tam

pojęcia odpowiedniej sumy, a tak wysokie określenie tej kwoty ma jedynie na celu ominięcie przez powoda skutków jego wysokiego, ale przecież ze wszech miar uzasadnionego okolicznościami sprawy przyczynienia się do szkody. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny w pełni zaakceptował, że przy uwzględnieniu treści art. 362 k.c. kwota zadośćuczynienia powoda nie powinna przekraczać 150.000 złotych, a wyrok w tej części zasądzającej niedopłaconą do tej kwoty jego część – jest trafny.

Analizując rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w przedmiocie renty powoda dochodzonej z tytułu zwiększonych potrzeb życiowych wątpliwości zarówno apelacji jak i Sądu Apelacyjnego budzi matematyczna poprawność wyliczenia renty w punkcie IV przez Sąd Okręgowy. Z uzasadnienia bowiem wynika, iż Sąd Okręgowy ma na myśli w tym punkcie okres 26 miesięcy, a jednocześnie wskazuje okres od sierpnia 2008 r. do czerwca 2010 r., który obejmuje tylko 23 miesiące. Także kwota wyjściowa skapitalizowanej renty 26.000 zł (k. 701), zdaje się wskazywać, iż Sąd Okręgowy przyjął jeszcze inny okres wynoszący około 21,66 miesiąca (26.000 zł: 1200 zł renty przed przyczynieniem). Wyliczenia Sądu Okręgowego nie dadzą się w tym zakresie zweryfikować, choć niewątpliwie poprawnym w okolicznościach sprawy było co do zasady ustalenie renty powoda z tytułu zwiększonych potrzeb życiowych na poziomie 1200 zł miesięcznie, a po uwzględnieniu stopnia jego przyczynienia się do szkody na 600 zł, co Sąd Apelacyjny uznaje za odpowiednią wysokość i co czyniło zasadnym oddalenie dalej idących żądań powoda w tym zakresie.

Co się tyczy punktu IV zaskarżonego wyroku i zasądzonej w tym punkcie skapitalizowanej renty, to obie apelacje okazały się zasadne w pewnym zakresie. Co się tyczy apelacji powoda to słusznie wskazuje ona, iż żądanie renty zasadne było już od stycznia 2008 r., (od tej daty renty powód żądał w pozwie).

Odmawiając przyznania powodowi prawa do renty za okres od stycznia do lipca 2008 r Sąd Okręgowy wskazał, iż obowiązek zapłaty renty powstał w końcu lipca 2008 r. w świetle art. 14 ust.2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 poz. 1152 z zm.). Sąd Okręgowy mylnie rozumie treść tej regulacji, o tym bowiem z jakiego tytułu przysługuje powodowi renta i za jaki okres decyduje przepis art. 444 § 2 k.c. natomiast art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach (...) określa wymagalność tego roszczenia względem pozwanego, a zatem określa kiedy ubezpieczyciel popadanie w opóźnienie nie spełniając świadczenia. W żadnym razie nie może on stanowić podstawy do pozbawienia powoda renty za sporny okres. W tym zakresie uwzględnienie apelacji powoda polegało na przyznaniu mu renty w kwocie 4200 zł za okres od stycznia do lipca 2008 r. czyli (7 miesięcy X 600 zł).

Z kolei apelacja pozwanego skierowana do punktu IV jest o tyle zasadna, iż rzeczywiście z naruszeniem art. 316 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie uwzględnił prawidłowo zakresu, w jakim pozwany dobrowolnie płacił rentę powodowi za okres, o którym w tym punkcie orzekł Sąd Okręgowy (sierpień 2008 do czerwca 2010 r.) w kwotach po 480 zł. Sąd Okręgowy przyjął w tym zakresie jedynie kwotę 8.640 zł, natomiast fakt przekazywania łącznie wyższych kwot z tytułu renty pozwany wykazał złożonymi w postępowaniu apelacyjnym dokumentami przelewów sporządzonymi elektronicznie (736-742). Zgodzić się przy tym należy z pozwanym, iż potrzeba powołania tych dokumentów powstała w związku z pominięciem przez Sąd Okręgowy faktu dobrowolnego płacenia części renty przez pozwanego (ubezpieczyciel nie płacił całej renty ponieważ przyjmował większe niż Sąd przyczynienie się powoda tj. 60%). Pozwany przyznawał w apelacji, iż w zakresie okresu o którym orzekł w punkcie IV Sąd Okręgowy nie dopłacił z tytułu renty powodowi kwoty 3000 zł. Reasumując zatem w zakresie zaskarżonego punktu IV apelacja powoda okazała się skuteczna co do wcześniejszego okresu za jaki renta przysługuje (styczeń-lipiec 2008 r. w kwocie 4200 zł) natomiast apelacja pozwanego okazała się skuteczna w zakresie zasądzającą skapitalizowaną rentę powyżej kwoty 3000 zł za okres od sierpnia 2008 r. do czerwca 2010 r. Mając to na uwadze łącznie skapitalizowaną rentę za okres od stycznia 2008 r. do czerwca 2010 r. ustalono na kwotę 7.200 zł.

Podobny zarzut apelacji pozwanego dotyczący dobrowolnego spełnienia świadczenia rentowego okazał się również trafny w zakresie dotyczącym punktu V zaskarżonego wyroku, pozwany bowiem płacił dobrowolnie tytułem renty kwoty po 480 zł także za okres po czerwcu 2010 r. do miesiąca wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji (18.10.2012 r.). Uwzględniając ten fakt Sąd Apelacyjny uznał, iż nie zachodzi potrzeba kapitalizacji renty za ten okres, a uzasadnione żądanie apelacji pozwanego w tym zakresie zostało uwzględnione w ten sposób, iż za okres od lipca 2010

r. do października 2012 r. zasądzoną rentę w wysokości uwzględniającej jej spełnioną przez pozwanego część (600 zł – 480 zł = 120 zł).

Zgodzić się należy z apelacją powoda, iż kwota zasądzona przez Sąd Okręgowy z tytułu kosztów opieki jest zbyt niska (2059,36 zł). Trafnie w tym zakresie apelacja powoda odwołuje się do opinii biegłych sporządzonych w sprawie, iż w okresie od 28.08.2007 r. do 31.12.2007 r. (k.723) powód wymagał całodobowej opieki, wskazywany przez Ośrodek Pomocy (...) w O. koszt 1 godziny 8,30 zł nie jest wygórowany, zwłaszcza, iż powód do swoich żądań przyjmuje 8 zł za godzinę. Przyjmując zatem za powodem kwotę 24.192 zł jako koszt opieki za wspomniany okres (126 dni X 24 godziny X 8zł/1h), kwotę tę należy pomniejszyć o 50% przyczynienie się powoda czyli zmniejszyć do 12.096 złotych i odjąć od niej kwotę 8237,42 zł wypłaconą przez pozwanego dobrowolnie - co czyni koszt zasadnym ostatecznie żądanie z tytułu zwrotu kosztów opieki za wspomniany okres do kwoty 3858,58zł (zamiast przyjętej z tego tytułu kwoty 2059,36 zł przez Sąd Okręgowy. Z tych przyczyn zasądzoną w punkcie III wyroku kwotę 2192,65 zł podwyższono do kwoty 3.991,84 złotych (w tym 3.858,58 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki). Sąd Apelacyjny przyjął w tym zakresie za podstawę ustaleń wskazywany przez powoda okres 126 dni opieki jak i stawkę 8zł /1h, jednakże zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zastosował 50% przyczynienie się powoda podobnie jak w przypadku zadośćuczynienia i renty.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. częściowo uwzględnił apelację w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. je oddalając. Zważywszy na niewielki zakres uwzględnienia apelacji powoda (wartość przedmiotu zaskarżenia wskazana w apelacji powoda - 232.638 zł), uznać by należało, że pozwany uległ jedynie, co do nieznacznej części (art. 100 k.p.c.). Biorąc jednak pod uwagę charakter zgłoszonych przez powoda roszczeń, niewymierny z natury charakter zadośćuczynienia i obrachunkowy charakter pozostałych roszczeń (renty i kosztów opieki) dochodzonych przez powoda, jego sytuację osobistą związaną z jego aktualnym stanem zdrowia i majątkową (korzystał z zwolnienia od kosztów sądowych w istotnym zakresie) - uprawnionym jest zastosowanie w stosunku do powoda art. 102 k.p.c. w zakresie kosztów procesu za drugą instancję i odstąpienie od obciążania go tymi kosztami. Te same okoliczności uzasadniały zastosowanie tego przepisu przez Sąd Okręgowy w zakresie kosztów procesu za pierwszą instancję (pkt VIII wyroku).

Niepełne okazało się być rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o kosztach sądowych, albowiem Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie nie pokryte wydatki skredytowane tymczasowo przez Skarb Państwa, podczas gdy do kosztów niepokrytych należało też zaliczyć nieuiszczoną w istotnej części opłatę sądową od pozwu od uiszczenia której powód był w istotnej części był zwolniony. Stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 Nr 90 poz. 594 z zm.), kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Opłata sądowa od pozwu ustalona przez Sąd Okręgowy na kwotę 16.060 zł, pokryta została przez powoda jedynie do kwoty 3.000 zł (w pozostałym zakresie tj. od opłat przekraczających tę kwotę powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych -k. 275). Pobranie brakującej opłaty od pozwu od pozwanego możliwe jest jedynie w części w jakiej uległ on ostatecznie w pierwszej instancji. Uwzględniając zatem orzeczenie Sądu Apelacyjnego pozwany uległ w zakresie zadośćuczynienia 70.000 zł plus 2.636 zł skapitalizowanych odsetek od zadośćuczynienia, poniesione koszty leczenia i opieki uwzględnione do kwoty 3991,84 zł, kwotę 7.200 zł zasądzoną tytułem skapitalizowanej renty, kwotę 7.200 zł stanowiącej roczną wartość zasądzoną renty nieskapitalizowanej - co daje łącznie kwotę 91.027,84 zł uwzględnionych roszczeń powoda. Liczona stosownie do art. 13 ust. 1 ustawy 5% opłata sądowa wynieść powinna 4.552 złotych i o tę kwotę należało podwyższyć kwotę kosztów sądowych obciążających za pierwszą instancję pozwanego (o tę podwyższono kwotę zasądzoną przez Sąd Okręgowy od pozwanego w pkt VII wyroku). Jednocześnie w zakresie opłaty sądowej od apelacji, od której powód - jak wspomniano korzystał ze zwolnienia powyżej kwoty 3.000 zł nie zachodziły zdaniem Sądu Apelacyjnego podstawy do obciążenia pozwanego brakującą częścią opłaty, bowiem pozwany uległ w postępowaniu odwoławczym jedynie nieznacznie, a nadto poniósł opłatę sądową od swojej apelacji, którą uwzględniono w istotnym zakresie.

Sąd Apelacyjny uwzględniając wyżej wskazane okoliczności dotyczące sytuacji osobistej i majątkowej powoda uznał na zasadzie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, iż zachodzi w

przypadku powoda szczególnie uzasadniony wypadek uzasadniający odstąpienie od ściągnięcia brakujących kosztów sądowych z zasądzonych na jego rzecz roszczeń.